

## CZAS TRACENIA

### PRZEGLĄD

Są takie fazy życia rodzinnego, przez które wolelibyśmy nigdy nie przechodzić. Niektóre z nich są jednak nieuchronne, a mimo to powodują głęboki ból - tak jak utrata zdrowia i życia. Innych nawet sobie nie wyobrażamy. Kto w dniu wesela, ciesząc się w obecności bliskich i przyjaciół, myśli o tym, że właśnie zaczyna życie naznaczone cudzołóstwem, nałogami i rodzinną przemocą? Ale przecież te nieszczęścia zdarzają się bardzo często. W lekcji tego tygodnia przyjrzymy się trudnym realiom życia rodzinnego, na które jesteśmy narażeni, oraz spróbujemy odnieść się do nich z punktu widzenia biblijnych i chrześcijańskich rad.

Nie ma wątpliwości co do tego, że nasz Pan troszczy się o nasze fizyczne zdrowie i samopoczucie. Kiedy cierpimy, On cierpi z nami: „On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie” (Iz 53,4). Moglibyśmy przypuszczać, że kiedy Mesjasz przyszedł na świat, miał znacznie ważniejsze obowiązki niż poświęcanie całych dni na uzdrawianie chorych. Nic bardziej błędnego! Jezus to właśnie czynił. Możemy być pewni, że Jego nastawienie w tej kwestii nie zmieniło się. Tak więc Jego nieustająca troska o chorych i opieka nad nimi powinny znaczyć służbę tych, którzy wyznają Jego imię.

„Ufałem ci!”. Ton, jakim czyta się te słowa, świadczy o realiach, za którymi stoją nierzadko tragiczne zdrady. Jezus wie, jak to jest być zdradzonym (Łk 22,48), więc może współczuć tym, którzy zawiedli się w swoim zaufaniu. Nawet Jego słowa dotyczące cudzołóstwa (Mt 5,28), choć często odczytywane w kontekście osobistej świętości, mogą być postrzegane jako próba chronienia małżeńskiej wierności przez mądre wystrzeżenie się sercem tych czynów, postaw i myśli, które są potępione w prawie Bożym.

### KOMENTARZ

#### Światopogląd cierpiącego Boga

Każdy z nas na jakimś poziomie musi się intelektualnie zmagać z nieustającym bólem i cierpieniem w świecie. Józef po raz pierwszy przeszedł takie poważne zmagania podczas nieformalnego nabożeństwa, kiedy musiał spojrzeć w oczy matce oplakującej syna (najlepszego przyjaciela Józefa z lat szkolnych) i powiedzieć jej o Bogu, który był przy jej synu, kiedy ten doznał urazu mózgu podczas wypadku samochodowego, a potem zakończył swoje trudne życie popełniając samobójstwo. Józef nie miał wówczas jeszcze dwudziestu lat, a jego kolega był jego rówieśnikiem. Trudno sobie wyobrazić, co można powiedzieć w takiej chwili. Józefowi nie było łatwo. Jednak byłoby jeszcze trudniej, gdyby Bóg, o którym Józef starał się powiedzieć matce swojego przyjaciela, nie pozwolił, by Jego Syn zawisnął na krzyżu i skonał w męce. Nasz Bóg wypił kielich osobistego bólu i cierpienia, a więc z doświadczenia umie mówić o naszym bólu. Pod tym względem (jak pod każdym innym) odróżnia się od wszystkich „bogów”.

Kiedy będziemy omawiać doświadczenia straty, które stawiają nas twarzą w twarz z różnego rodzaju cierpieniem, ważne jest, byśmy pamiętali w dyskusji o tym, że Bóg nie izoluje się od cierpienia. W książce *The Cross of Christ* (Downer's Grove 2006) John R.W. Stott oświadczył: „Nie byłbym w stanie wierzyć w Boga, gdyby nie krzyż Chrystusa. (...) Jak w prawdziwym świecie bólu ktoś miałby

czcić Boga, który jest niepodatny na cierpienie?”. Dalej mówi, że nasze cierpienie staje się bardziej znośne jedynie w świetle Jego cierpienia. Jakże jest to prawdziwe!

### **Zachęcające przykłady**

Kiedy widzimy, jak nasi bliscy tracą zdrowie i zauważamy u siebie objawy starzenia się, przemawia do nas piękno poezji Annie Johnson Flint. Została ona sierotą w dzieciństwie i zachorowała na reumatyzm, który zdeformował jej ciało i powodował straszliwe cierpienie. Zachorowała na raka, przestała kontrolować czynności fizjologiczne, a w końcu straciła wzrok. Ból, jaki odczuwała, był tak dotkliwy, iż jej biograf napisał, że kiedy widział ją po raz ostatni, jej ciało spoczywało na ośmiu poduszkach. Ta cierpiąca córka Boża napisała taką oto pieśń pochwalną:

On udziela więcej łaski, kiedy ciężary stają się większe,  
On zsyła więcej siły, kiedy przybywa trudu.  
Im większy ucisk, tym większe Jego miłosierdzie,  
Im więcej trudności, tym bardziej mnoży się Jego pokój.  
Kiedy wyczerpaliśmy nasz zapas wytrwałości,  
Kiedy nasza siła zawiodła już w połowie dnia,  
Kiedy doszliśmy do kresu naszych możliwości,  
Nasz Ojciec dopiero zaczął obdarzać nas swymi darami.  
Nie obawiaj się, że twoja potrzeba przewyższy Jego opatrzność,  
Nasz Bóg zawsze pragnie dzielić się swoimi zasobami.  
Oprzyj się mocno na wiecznym ramieniu;  
Ojciec udźwignie i ciebie, i twój ciężar.  
Jego miłość nie ma granic, Jego łaska jest niezmierna,  
Jego moc przewyższa ludzkie wyobrażenia.  
Ze swojego nieskończonego bogactwa w Jezusie  
On udziela, udziela i wciąż udziela nam.

Kiedy myślimy o utracie życia, możemy wspomnieć śmierć Henryego White, najstarszego syna Ellen G. White. Jako młody człowiek przeziębził się, zachorował na zapalenie płuc i zmarł. Ellen G. White wspominała ostatnie chwile jego życia: „Kiedy Henry White, nasz najstarszy syn, leżał umierający, powiedział: «Nawet łożo boleści jest cennym miejscem, kiedy mamy obecność Jezusa»” (Ellen G. White, *Selected Messages*, t. II, s. 274). W grudniu 1863 roku James i Ellen White’owie utracili swojego „słodkiego śpiewaka”. Młody człowiek przed śmiercią poprosił, by pochowano go obok jego małego brata Johna Herberta, aby mogli się spotkać zaraz po zmartwychwstaniu. Miał zaledwie szesnaście lat, kiedy zmarł, ale zostawił po sobie dziedzictwo zrodzone z osobistego doświadczenia obecności Jezusa i obietnicy zmartwychwstania. Te dwa dary pozwalają znieść wszystko.

### **Korzeń przemocy i cudzołóstwa**

Czy ktoś jest chrześcijaninem, czy nie, musi przyznać, że Jezus z Nazaretu trafnie wskazywał korzenie zła przejawiającego się w człowieku. Większość ludzi dostrzega problemy społeczne takie jak przemoc w rodzinie i cudzołóstwo, ale nie potrafią wskazać skutecznych rozwiązań, które mogłyby istotnie zmienić istniejącą sytuację. Natomiast Jezus nie wahał się obnażyć i potępić korzeni tych

przejawów zła. Ponieważ lekcja porusza kwestie przemocy w rodzinie i małżeńskiej niewierności, powinniśmy zwrócić baczną uwagę na wskazówki Jezusa dotyczące tych kwestii.

Jezus wskazuje, że korzeniem małżeńskiej niewierności i mordu (jako skrajnego przejawu przemocy) są postawy, które każdy z nas zna z własnego doświadczenia (Mt 5,21-22.27-28). Prerażająca rzeczywistość jest taka, że pożądlive spojrzenia i gniewne usposobienie - coś, czego wszyscy doświadczyliśmy - narażają każdego z nas na zmierzenie w kierunku, który w końcu doprowadzi nas do cudzołóstwa i morderstwa, jeśli w porę nie zawrócimy. Jeśli to brzmi zbyt skrajnie, rozważ fakt, iż Jezus odwołał się do najwyższej rady kraju, Sanhedrynu, a nawet do „ognia piekielnego” w sprawach takich jak gniewna mowa i słowa pogardy kierowane przeciwko bliźniemu (Mt 5,22). Ten język nie jest przenośnią, ale brutalnym realizmem, według którego drzewo mordu i cudzołóstwa wyrasta z nasienia żądz i gniewu.

Jezus jest zwolennikiem zapobiegania i wyprzedzania w kwestii grzechów o podłożu seksualnym i morderstwa (skrajnej przemocy). Rozpoczyna walkę z wrogiem już w pierwszej fazie, tzn. na poziomie pożądlivych spojrzeń i gniewnych słów. Nie jest tak naiwny, by czekać biernie, a potem usiłować zwalczać przemoc u człowieka obłąkanego z gniewu albo domagać się wierności seksualnej od człowieka uzależnionego od pornografii i seksualnych fantazji. Wyobraź sobie społeczeństwo (rodzinę, zbór i kraj) traktujące słowa Jezusa poważnie i wychowane w poczuciu lęku i wstydu z powodu nieopanowanego gniewu oraz wszelkiego rodzaju zdrożnej zmysłowości, która sprzyja pożądlivemu patrzaniu i myśleniu.

### **Tragiczne świadectwo**

Należałoby żywić nadzieję, że rodziny wyznające Jezusa - rodziny chrześcijańskie - będą wolne od przemocy domowej. Niestety, Benjamin Keyes z Ośrodka Badań Traumatycznych na Uniwersytecie Regenta stwierdził, że „w chrześcijańskich małżeństwach przemoc domowa występuje częściej niż w niechrześcijańskich rodzinach” (w: Charlene Aaron, „Domestic Abuse in the Church: ‘A Silent Epidemic’”, 5 II 2006, pobrano z: <http://www1.cbn.com/cbnnews/us/2016/January/Combating-Domestic-Abuse-in-the-Church>). Zaskoczony? Historie takie jak historia „Marleny” powinny być przedstawiane jako ostrzeżenie i przykład zasługujący na najwyższe potępienie. „Pewna kobieta, powiedzmy «Marlena», przyszła do pastora z prośbą o pomoc.

- Mój mąż znęca się nade mną - powiedziała. - W ubiegłym tygodniu uderzył mnie w twarz, a kiedy upadłam, kopał mnie tak, że złamał mi żebro.

Pastor wyraził współczucie. Pomodlił się z Marleną i odesłał ją do domu.

- Postaraj się być bardziej uległa - poradził. - W końcu twój mąż jest duchową głową rodziny.

Dwa tygodnie później Marlena już nie żyła. Została zamordowana przez męża. Zbór nie mógł w to uwierzyć. Mąż Marleny był nauczycielem w szkole niedzielnej i diakonem. Jak to możliwe, że zrobił coś takiego?” (Chuck Colson, „Domestic Violence Within the Church: The Ugly Truth”, 20 X 2009), pobrano z: <http://www.christianheadlines.com/news/domestic-violence-within-the-church-the-ugly-truth-11602500.html>).

Przypomnij uczestnikom lekcji, że autorzy lekcji poruszając temat przemocy rodzinnej byli w pełni świadomi, że kierują ją do chrześcijańskich czytelników. Lekcja ta jest okazją do poruszenia tematu „cichej epidemii” przemocy, przedstawienia go we właściwym świetle i zachęcenia osób będących ofiarami przemocy, by odważyły się poprosić o pomoc.

### **Praktyczne zastosowanie**

Choć lekcja tego tygodnia dotyczy bardzo trudnych życiowych doświadczeń, wiąże się bezpośrednio z tym, co dzieje się w rodzinach członków Kościoła. Dla wielu sobotnie poranki wcale nie są szczęśliwe. Ta lekcja powinna być okazją dla cierpiących, by mogli się wypowiedzieć i poszukać pomocy. Bądź wyczulony na takie osoby. Omów to, w jaki praktyczny sposób zbor może służyć pomocą rodzinom mającym tego rodzaju problemy. Poniższe punkty mogą być wstępem do dyskusji.

1. Jednym ze sposobów stworzenia uzdrawiającej społeczności w zborze jest skontaktowanie tych, którzy cierpieli w przeszłości, z tymi, którzy cierpią obecnie. Nawet ci, którzy cierpią obecnie, mogą pomagać innym cierpiącym. Poproś uczestników lekcji, by zastanowili się, w jaki sposób zbor może osiągnąć ten cel. Przedstaw im ten inspirujący cytat: „Ci, którzy znieśli największe smutki, to nierzadko ci, którzy niosą największą pociechę innym, niosąc blask słońca wszędzie, gdzie się udają. Tacy ludzie zostali wysmagani i uszlachetnieni przez uciski, więc nie tracą ufności w Bogu, kiedy otaczają ich problemy, ale tym mocniej trzymają się Jego opiekuńczej miłości” (Ellen G. White, *Selected Messages*, t. II, s. 274).

2. Przemoc w rodzinie jest problemem z wielu powodów. Jednak szczególne znaczenie ma fakt, iż przemoc taka jest ukrywana przez przemilczanie a nawet zaprzeczanie. Jak *Biblia* otwarcie mówi o nadużyciach, jakich dopuszczali się biblijni bohaterowie (Rdz 4,8; 37,17-48; 2 Sm 11,4; 13,14), tak wszelkiego rodzaju przemoc w rodzinach powinna zostać ujawniona, aby zapewnić bezpieczeństwo, odpowiedzialność i chrześcijańskie zaangażowanie. Jak zbor może stworzyć możliwości ofiarom przemocy, by znalazły schronienie i pomoc w społeczności wierzących?